

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

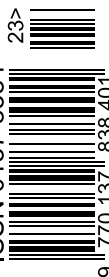
nr 23 9.06.2024

cena 10 zł (w tym 8% VAT)

www.przewodnik-katolicki.pl

*Bo kto pełni wolę Bożą,
ten jest Mi bratem,
siostrą i matką
Mk 3, 35*

ISSN 0137-8384



NR IND. 371521

KOD CN: 4902 90 00



DLACZEGO BRONIMY KRZYŻA?

SERCE JEZUSA

*Cierpliwie i wielkiego
miłosierdzia*

POCZTA DO LIKWIDACJI?

*Kto na tym straci
i dlaczego*

CYFROWE ZDROWIE

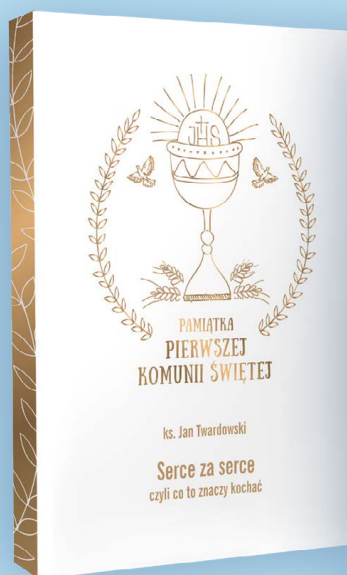
*Jak się oderwać
od ekranów*

FILM „JEDNO ŻYCIE”

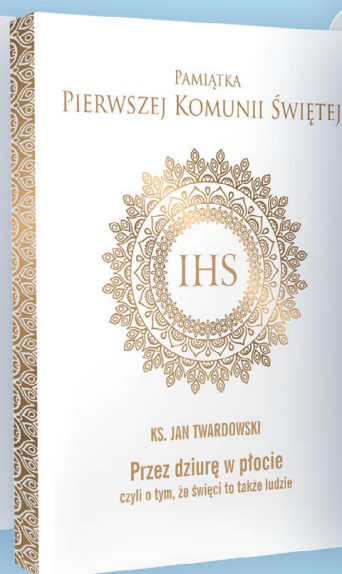
*Bohaterowie
są skromni*

WYJĄTKOWE PREZENTY

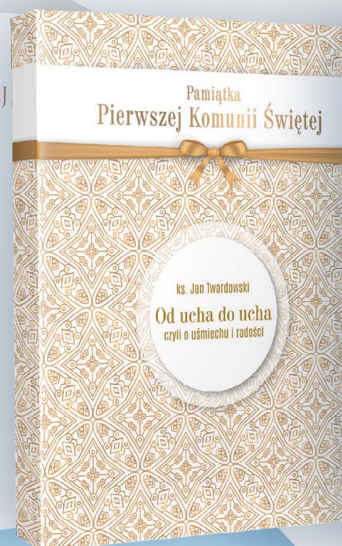
na Pierwszą Komunię Świętą



59,90 zł **50,90 zł**



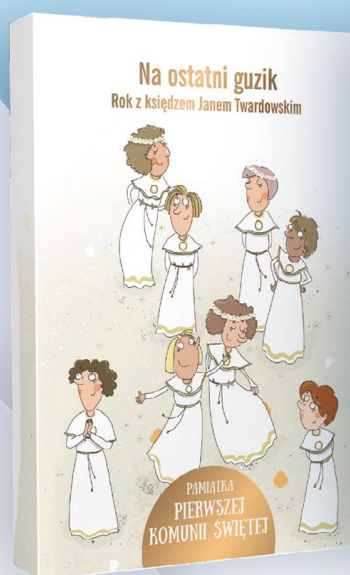
59,90 zł **50,90 zł**



54,90 zł **46,70 zł**



69,90 zł **59,40 zł**



69,90 zł **59,40 zł**



59,90 zł **50,90 zł**



BIBLIA AUDIO KIDS PENDRIVE
219,00 zł **209,00 zł**

Promocja ważna do 31.05.2024



Święty Wojciech
księgarnia

Księgarnia internetowa www.swietywojciech.pl | tel. 61 659 37 55 | sklep@swietywojciech.pl
Księgarnia stacjonarna Al. Marcinkowskiego 13, Poznań, kom. 667 999 030, 669 106 669, ksiegarnia@swietywojciech.pl

Spis treści

6 Wiadomości

Liturgia i Słowo

8 Tajemnica nieprawości
MICHAŁ PALUCH OP

10 Niespokrewnieni bracia
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

12 To nie jest wojna o krzyż
MONIKA BIAŁKOWSKA

16 Rozmowa
z abp. Józefem Kupnym
MAŁGORZATA BILSKA

20 Rozmowa
z Toską Szewczyk
MONIKA BIAŁKOWSKA

drogami Kościoła

22 Niewierzący tu i ówdzie
KS. ARTUR STOPKA

24 Watykan chce lepszych
relacji z Chinami
MICHAŁ KŁOSOWSKI

dla duszy

28 Serce cierpliwe
i wielkiego miłosierdzia
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

32 Koniec Poczty, jaką znamy
PIOTR WÓJCIK

34 Zdrowe jest nadal za drogie
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

38 Kijów: jak Feniks z popiołów
JACEK BORKOWICZ



12

TEMAT Z OKŁADKI

Czy krzyż jest dla nas, chrześcijan,
„oznaczeniem terenu”, który jest „nasz”,
czy znakiem uniznienia i zwycięstwa,
które nie przychodzi wcale na ziemi?

FOT. VITANOVSKI/GETTY IMAGES

blisko siebie

42 Niemęska przypadłość?
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

45 Bezruch to nie zdrowie
BOGNA BIAŁECKA

kultura i czas wolny

48 Jedno życie – cicha odwaga
JACEK BORKOWICZ

50 Pokój z widokiem na wojnę 2
AGNIESZKA KOSTUCH

52 Surrealizm. Inne mity
NATALIA BUDZYŃSKA

55 Recenzje

bez owijania

62 Marek Michalak
o Światowych Dniach Dzieci
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 archidiecezja gnieźnieńska

58 diecezja bydgoska

60 metropolia poznańska

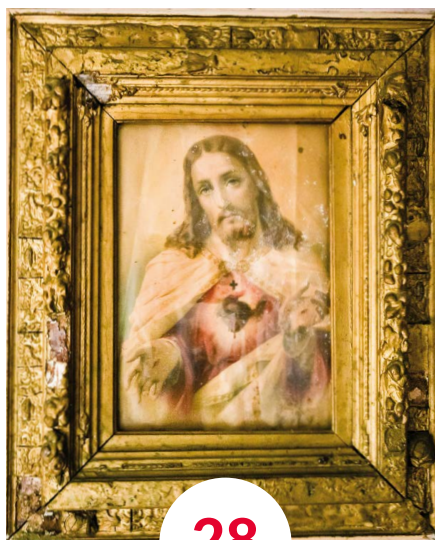
felietony

41 Ratujmy parafie!
TOMASZ KRÓLAK

36 Jak (nie) mówić o Kościele
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

37 Nad przyszłością Unii
warto dyskutować
PIOTR ZAREMBA

54 Portrecista
NATALIA BUDZYŃSKA



28

DLA DUSZY

Dlaczego uroczystość Najświętszego
Serca Pana Jezusa została umieszczona
w kalendarzu w piątek po zakończeniu
oktawy Bożego Ciała?

Szukaj nas na:  

Otwarte dla wszystkich

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Ciekawe, że w uroczystość Najświętszego Serca Jezusa liturgia nie daje nam Ewangelii, w której Chrystus Pan mówi, że jest łagodny i pokorny sercem. Jeśli dobrze kojarzę, jest to jedyne miejsce, w którym Jezus mówi wprost o swoim sercu – o tym, jakie jest. Narzuca się więc samo przez się, by właśnie ten fragment wziąć. A jednak Ewangelia uroczystości przenosi nas na Golgotę i zatrzymuje na momencie, w którym żołnierz włócznią przebił bok Jezusa. Ojcowie Kościoła mówili, że chwila przebiccia boku Chrystusa była momentem zaślubin nowego Adama z nową Ewą. Podobnie jak z żebra wyjętego z boku Adama Bóg stworzył Ewę, tak z przebitego boku nowego Adama, Jezusa, Bóg wyprowadził krew i wodę, zapowiedź chrztu i Eucharystii, a więc sakramentów, z których rodzi się Kościół. Do tej interpretacji nawiązuje zresztą prefacja o Najświętszym Sercu Jezusa: „Z Jego przebitego boku wypłynęła krew i woda i tam wzięły początek sakramenty Kościoła, aby wszyscy ludzie, pociągnięci do otwartego Serca Zbawiciela, z radością czerpali ze źródeł zbawienia”.

Uroczystość Najświętszego Serca Jezusa zmusza nas, byśmy jeszcze raz stanęli pod krzyżem, tym razem jednak nie w klimacie Wielkiego Postu, nie koncentrując się już na samym cierpieniu, ale na pytaniu: dlaczego Syn Boży się na to zdecydował?

W XII wieku benedyktyński mnich Rupert interpretował ten fragment Ewangelii Jana przy pomocy piątego rozdziału *Pieśni nad pieśniami*. Dla niego „uda Jego jak kolumny marmurowe” to były niepołamane golenie Jezusa, bo

któż zdołałby złamać marmur? Skalne szczeliny, w których skryć się miała gołębica, to rany Chrystusa ukrzyżowanego, a wydrążenie skalnej ściany – to rana boku. Skałą zaś jest Chrystus Pan.

Pieśń nad pieśniami jest opowieścią o miłości. Jako gatunek literacki to erotyk. Odnosi się więc do tego rodzaju miłości, jaką jest *eros*. Tu warto odwołać się do teologii miłości Benedykta XVI, nie tyle jednak zawartej w encyklice *Deus caritas est*, ile w jego orędziu na Wielki Post z 2007 roku. Papież pisze: „W krzyżu ujawnia się Boża miłość (*eros*) do nas. *Eros* jest bowiem – jak mówi Pseudo-Dionizy – tą siłą, «która nie pozwala kochającemu, by pozostał sam w sobie, lecz nakłania go do zjednoczenia z osobą kochaną. Czyż istnieje bardziej «szalony *eros*» od tego, który sprawił, że Syn Boży zjednoczył się z nami tak dalece, że wziął na siebie następstwa naszych zbrodni i za nie cierpiał?».

I dalej pisze Benedykt XVI: „Można by wręcz powiedzieć, że objawienie *erosa* Boga do człowieka jest w rzeczywistości najwyższym wyrazem Jego *agape*. Tak naprawdę jedynie taka miłość, w której bezinteresowny dar z siebie łączy się z gorącym pragnieniem wzajemności, daje owo upojenie, które sprawia, że najcięższe ofiary stają się lekkie. Jezus powiedział: «Gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie» (J 12, 32). Pan gorąco pragnie, abyśmy w odpowiedzi przede wszystkim przyjęli Jego miłość i pozwolili, by nas przyciągnął. Nie wystarczy jednak przyjąć Jego miłość. Trzeba tę miłość odwzajemnić, a następnie starać się przekazywać ją innym: Chrystus «przyciąga mnie do

siebie», aby się ze mną zjednoczyć, abym nauczył się kochać braci taką samą miłością, jaką On kocha”.

Nic dziwnego, że wielu świętych widziało w Sercu Jezusa najbardziej poruszający wyraz tej tajemnicy miłości. Nic dziwnego, dlaczego mówiąc o Sercu Jezusa, musimy ponownie stanąć pod krzyżem i spojrzeć na Tego, którego przebili.

W centrum chrześcijańskiego przepowiadania jest prawda o miłości Boga, który pragnie wzajemności. Dlatego Jego Serce włócznią przebite jest hojne dla wszystkich, którzy Go wzywają. W tym Sercu jest miejsce dla wszystkich, a nam nie wolno nikomu zabronić szukać w Nim schronienia. Nikt nie jest wykluczony z miłości Boga, ponieważ Jego Serce zostało otwarte dla wszystkich.

Tak też zresztą modlimy się w akcie zawierzenia, prosząc: „Wielu nie zna Cię wcale; wielu odwróciło się od Ciebie, wzgardziwszy przykazaniami Twymi. Zlituj się nad jednymi i drugimi, o Jezu Najłaskawszy, i pociągnij wszystkich do świętego Serca Swego. Królem bądź nam, o Panie, nie tylko wiernym, którzy nigdy nie odstąpili od Ciebie, ale i synom marnotrawnym, którzy Cię opuścili. Spraw, aby do domu rodzicielskiego wrócili co prędzej i nie zginęli z nędzy i głodu. Króluj tym, których albo błędne mniemania uwiodły, albo niezgoda rozdziela; przywieź ich do przystani prawdy i jedności wiary, aby rychło nastała jedna owczarnia i jeden pasterz”.

I to jest dla nas dzisiaj chyba największe zadanie: nikogo nie wykluczyć, a wszystkich przygarnąć, by doświadczyli miłości Boga, która jest większa niż nasz grzech.

Pomóż nam wydawać

wspieraj nas



na patronite

modlitewnik „5 minut z Bogiem”



Fundacja Wojciech, ul. Chartowo , 61-245 Poznań
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804
z dopiskiem: **Darowizna na 5 minut z Bogiem**

Razem możemy sprawić, by Bóg miał swoje 5 minut w Twoim życiu.

X niedziela zwykła

9 czerwca 2024

Tajemnica nieprawości

Człowiek stworzony przez Boga musiał być tak nastrojony na wielkoduszną odpowiedź na boskie zaproszenie do wierności, że na zawsze pozostanie dla nas tajemnicą, jak mógł zgrzeszyć, czyli – jak za św. Augustynem będą definiować grzech teologowie – zdecydować się na odwrócenie się od Boga i zwrócenie ku stworzeniom (*aversio a Deo et conversio ad creaturas*). W Księdze Rodzaju (pierwsze czytanie) widać próbę odrzucenia odpowiedzialności za tę decyzję i przerzucania jej na innych. Tak poważne są przecież konsekwencje wyboru pierwszych ludzi, że trudno je unieść. Co zresztą ciekawe, pełnia katastrofy tego, co się wydarzyło, zostanie ludzkości ukazana dopiero wtedy, gdy otrzymamy nań lekarstwo – posłanego do nas Syna Bożego (por. Rz 5, 12–19).

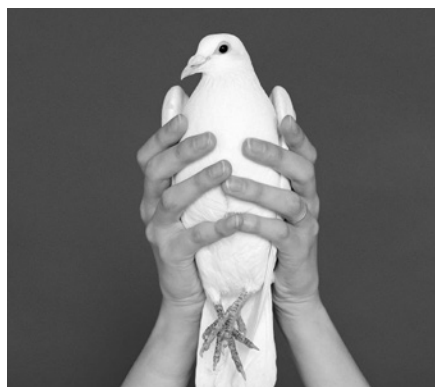
Przywołana opowieść Ewangelii prowadzi nas dalej – ukazuje nam niejako nowotestamentalne wydanie tajemnicy nieprawości. Uczeni w Prawie, widząc cuda dokonywane przez Jezusa, przypisują je Szatanowi. Próbują więc zinterpretować dobre skutki działalności Jezusa – powszechnie wtedy już znane, obejmujące także władzę nad duchami nieczystymi (Mk 3, 11) – przeciw niemu,

wiążąc je z wrogą Bogu zasadą działania. Odpowiadając, Jezus stara się wydobyc absurdalne konsekwencje takiej argumentacji: trudno wyobrazić sobie, że szatańską mocą wyrzuca się Szatana.

W takim też kontekście Jezus wspomina o grzechu przeciw Duchowi Świętemu. Zwykle grzech ten intryguje nas i niepokoi. Warto w związku z tym przypomnieć, jak adhortacja apostołska Jana Pawła II *Reconciliatio et paenitentia* (1984) go przedstawia. Jego istotą jest „sprzeciw przeciwko samej zasadzie zbawienia, przez co człowiek zdaje się dobrowolnie wyłączać siebie z drogi przebaczenia” (nr 17). Chodzi więc o postawę graniczną, która nie jest zwątpieniem, niewiernością czy słabością, ale odrzuceniem Boga jako Tego, który jest miłosierny i chce zbawiać, i, co więcej, odrzuceniem Boga właśnie jako takiego i z tego powodu. „Trzeba żywić nadzieję, że nieliczni są ci, którzy zechcą trwać uparcie do końca w owej postawie buntu czy wręcz wyzwania rzuconego Bogu, który jednak w swej miłości miłosiernej (...) może pokonać wszelkie nasze opory psychiczne czy duchowe” (tamże).

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
Czy potrafię wziąć odpowiedzialność za swój grzech? Czy przeżywam swoją grzeszność z Bogiem – prosząc o Jego miłosierdzie?



Czytanie z Księgi Rodzaju

Rdz 3, 9–15

Gdy Adam spożył z drzewa, Pan Bóg zawołał na niego i zapytał go: «Gdzie jesteś?». On odpowiedział: «Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się». Rzekł Bóg: «Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?». Mężczyzna odpowiedział: «Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem». Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: «Dlaczego to uczyniłaś?». Niewiasta odpowiedziała: «Wąż mnie zwiódł i zjadłam». Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: «Ponieważ to uczyniłeś, bądź przekłety wśród wszystkich zwierząt domowych i dzikich; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono ugodzi cię w głowę, a ty ugodzisz je w piętę».

Czytanie z Drugiego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

2 Kor 4, 13 – 5, 1

Bracia: Mamy tego samego ducha wiary, według którego napisano: «Uwierzyłem, dlatego przemówiłem», my także wierzymy i dlatego mówimy, przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawi nas przed sobą razem z wami. Wszystko to bowiem dla was, ażeby łaska, obfitująca we wdzięczność wielu, pomnażała się Bogu na chwałę. Dlatego to nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem niszczyje nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień. Nie wielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie.

Wiemy bowiem, że kiedy nawet zniszczyje nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwałe w niebie.



Słowa Ewangelii według św. Marka Mk 3, 20–35

Jezus przyszedł z uczniami swoimi do domu, a tłum znów się zbierał, tak że nawet posilić się nie mogli. Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: «Odszedł od zmysłów». A uczeni w Piśmie, którzy przyszedli z Jerozolimy, mówili: «Ma Belzebuba i mocą władcy złych duchów wyrzuca złe duchy». Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: «Jak może Szatan wyrzucać Szatana? Jeśli jakieś królestwo jest wewnętrznie skłócone, takie królestwo nie może się ostać. I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. Jeśli

więc Szatan powstał przeciw sobie i jest z sobą skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim. Nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże, i dopiero wtedy dom jego ograbi.

Zaprawdę, powiadam wam: Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego». Mówili bowiem: «Ma ducha nieczystego». Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali

**Niewybuch na wydmie
w pobliżu prowizorycznego obozu
dla wysiedlonych Palestyńczyków
w rejonie Tel al-Sultan w Rafah
w południowej Strefie Gazy,
30 maja 2024 r.**

FOT. EYAD BABA/AFP/EAST NEWS

po Niego, aby Go przywołać. A tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: «Oto Twoja Matka i bracia na dworze szukają Ciebie». Odpowiedział im: «Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?». I spoglądając na siedzących dokoła Niego, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką».

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 10 czerwca **bf. Bogumiła, bp.** 1 Krl 17, 1–6 | Mt 5, 1–12

WTOREK 11 czerwca **św. Barnaby, ap.**
Dz 11, 21b–26; 13, 1–3 | Mt 10, 7–13

ŚRODA 12 czerwca 1 Krl 18, 20–39 | Mt 5, 17–19

CZWARTEK 13 czerwca **św. Antoniego z Padwy**
1 Krl 18, 41–46 | Mt 5, 20–26

PIĄTEK 14 czerwca **bf. Michała Kozala, bp.**
1 Krl 19, 9a.11–16 | Mt 5, 27–32

SOBOTA 15 czerwca 1 Krl 19, 19–21 | Mt 5, 33–37

Codzienny komentarz do Ewangelii
znajdziesz w modlitewniku **5 minut z Bogiem**
dołączanym do „Przewodnika Katolickiego”
w ostatnią niedzielę miesiąca



**5 MINUT
Z BOGIEM**
Modlitwa na każdy dzień

CZERWIEC 2024



Niespokrewnieni bracia

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Widzimy trzy grupy ludzi: krewnych Jezusa, uczonych w Piśmie i słuchający Go tłum. Ich reakcje na nauczanie Pana są zastanawiające, bo oto najbliżsi podejrzewają, że – mówiąc wprost – zwiariował, uczeni w Piśmie idą jeszcze dalej, twierdząc, że jest opętany, a nieznaną gromadą przyszła po prostu po to, by Go posłuchać. Pierwsze dwie grupy nie tylko posądzają Jezusa o to, że stracił zmysły czy poddał się władzy Szatana, ale mają też w stosunku do Niego określony cel – trzeba Go pouczyć, żeby nie opowiadał historii sprzecznych z logiką i kulturą religijną Izraela. Trzecia z nich przyjmuje słowa Nauczyciela bez uprzedzeń.

To paradoksalna sytuacja, bo właściwie nikt tak dobrze nie rozumie człowieka, jak jego najbliżsi – przyjaciele, krewni, siostry i bracia, rodzice. Z drugiej strony jednak życie uczy, że z niezrozumienia bierze się wiele rodzinnych kryzysów, może więc to wcale nie jest proste – umieć wznieść się ponad to, co wiemy o kimś bliskim na podstawie spędzonego z nim czasu, wspólnych doświadczeń, historii? W przypadku krewnych Jezusa właśnie tak się stało: uznali, że wiedzą o Nim wszystko i nie potrafili zobaczyć w Nim nic więcej ponad to. Tymczasem – wie to każdy, kto kocha – im bliżej z kimś jesteśmy, tym większą tajemnicą się wydaje, tym większe poczucie, że wciąż musimy go poznawać i odkrywać na nowo. Tak dzieje się w każdej autentycznej ludzkiej relacji. Jeśli jest żywa, staje się źródłem nieustannego zadziwienia drugą osobą. I tak dzieje się również w naszych relacjach z Bogiem. Nie możemy powiedzieć, że znamy Go, bo modlimy się codziennie, czytamy Słowo, przyjmujemy Jego Ciało. Takie stwierdzenie to punkt wyjścia do tworzenia w sobie jakiegoś obrazu Boga, ale na pewno nie do pogłębiania z Nim więzi.

Kolejnym paradoksem pytania o relację z Jezusem jest postawa uczonych w Piśmie. Ich wieloletnie, wnikliwe studiowanie, głoszenie i wyja-

śnianie Słowa teoretycznie powinno pomóc im w Jezusie rozpoznać oczekiwanego Mesjasza. Któż lepiej niż oni mógł wiedzieć, kim ma być Zbawiciel i jakie znaki będą towarzyszyły Jego misji na ziemi? A jeśli nawet wiedza nie doprowadzała do rozpoznania Pana, to przynajmniej powinna wzbudzić ich wrażliwość i zaciekawienie osobą Mistrza i Jego nauczaniem. A tymczasem znajomość Pism nie wystarczyła. Zamknęli przed Jezusem umysły i serca. Skupili się na oporze wobec Dobrej Nowiny. Odmówili nawrócenia. To w tym kontekście słyszymy słowa o grzechu przeciwko Duchowi Świętemu. On nie będzie wybaczony nie dlatego, że na nim kończy się Boże miłosierdzie – z natury przecież nieskończone. Ten grzech nie będzie wybaczony dlatego, że ci, którzy stawiają

opór łasce, po prostu tego nie chcą. Odrzucają miłość. Można uważać, że o Bogu wiemy wszystko, można cytować z pamięci fragmenty Biblii i znać tytuły najważniejszych teologicznych rozpraw, ale co z tego, jeśli ta wiedza nie otwiera nas na łaskę?

Trzecia grupa, którą spotykamy dziś w Ewangelii, jest opisana właściwie jednym zdaniem: „I spoglądając na siedzących dokoła Niego, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką»”. Nie wiemy, kim są ci ludzie, nie znamy ich twarzy, nazwisk, pełnionych funkcji. Ale dla Jezusa nie są oni tłumem anonimowych postaci. Są Jego braćmi, siostrami, matkami. Dlaczego? Bo otworzyli się na Ewangelię. Bo nawiązała się więź między każdym z nich a Zbawicielem. Nie mogą pochwalić się metryką urodzenia, w której widnieje wpis „krewny Jezusa”, a jednak to oni stanowią Jego rodzinę. Krewniacy, którzy przyszli nawracać Jezusa, pozostali – z własnej woli – na zewnątrz domu. W środku są ludzie, którzy chłoną Jego słowa. Nie ma znaczenia, skąd przyszli i kim są. To nie świadczy o ich wartości, o ich pobożności, o ich religijnej przynależności. Dla Boga najważniejsze jest to, że chcą z Nim przebywać, słuchać Go i Jego słowa uczynić swoim życiem.

Mk 3, 20-35

*Oto moja matka
i moi bracia*

Jezus uczynił dar z całego swego życia

Słowo „Eucharystia” oznacza właśnie „dziękczynienie”: „dziękowanie” Bogu za Jego dary i w tym sensie ważny jest znak chleba. Jest to pokarm dnia powszedniego, wraz z którym przynosimy na ołtarz wszystko, czym jesteśmy i co mamy: życie, prace, sukcesy, a także porażki, jak to symbolizuje piękny zwyczaj w niektórych kulturach podnoszenia i całowania chleba, jeśli upadnie na ziemię: aby sobie przypomnieć, że jest zbyt cenny, żeby go wyrzucić, nawet jeśli spadł. Eucharystia uczy nas zatem błogosławienia, przyjmowania i całowania Bożych darów, zawsze z wdzięcznością, i to nie tylko podczas celebracji, ale także w życiu. Na przykład nie marnotrawiąc rzeczy i talentów, jakie dał nam Pan. Ale także przebacząc i podnosząc tych, którzy popełniają błędy i upadają z powodu słabości lub błędu. Wszystko bowiem jest darem i nic nie może zaginąć, ponieważ nikt nie może trwać w upadku, a wszyscy muszą mieć szansę, by powstać i zacząć od nowa. A my możemy to czynić także w codziennym życiu, wykonując naszą pracę z miłością, z precyzją, z troską, przeżywając ją jako dar i misję i zawsze pomagając tym, którzy upadli. Tylko raz w życiu można na człowieka patrzeć z góry: aby pomóc mu powstać. I to jest nasza misja. (...)

Są ludzie, którzy mówią, że wolny jest ten, kto myśli tylko o sobie, kto cieszy się życiem i kto z obojętnością, a może nawet z arogancją, robi to, co chce, nie zważając na innych. Ale to nie jest wolność: jest to ukryta niewola, niewola, która czyni nas jeszcze bardziej niewolnikami. Wolności nie można



Papież Franciszek trzymający monstrancję po procesji i Mszy św. w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Rzym, bazylika Najświętszej Marii Panny, 2.06.2024 r.

FOT. TIZIANA FABI/AFP/EAST NEWS

znaleźć w sejfach ludzi gromadzących dla samych siebie ani na kanapach tych, którzy leniwie oddają się niezangażowaniu i indywidualizmowi. Wolność spotykamy w Wieczerniku, gdzie, jedynie z miłości, pochylamy się przed braćmi i siostrami, aby ofiarować im swoją posługę, swoje życie, jako „zbawieni”.

Homilia podczas Mszy św. poprzedzającej procesję Bożego Ciała w niedzielę 2 czerwca

W geście tym, Jezusa łamiącego chleb, jest pewien ważny aspekt, który Ewangelia uwydatnia słowami: „dał im”. Utrwalmy sobie w sercu te słowa: dał im. Eucharystia bowiem przywołuje przede wszystkim wymiar daru. Jezus bierze chleb nie po to, żeby go samemu spożyć, ale żeby go połamać i dać uczniom, ujawniając w ten sposób swoją tożsamość i swoją misję. Nie zachował On życia dla siebie, ale oddał je nam; nie korzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, ale ogołocił się ze swojej chwały, żeby dzielić nasze człowieczeństwo i umożliwić nam wejście do życia wiecznego. Jezus uczynił darem całe swoje życie. Pamiętajmy o tym: Jezus uczynił dar z całego swego życia.

Rozumiemy zatem, że celebrowanie Eucharystii i karmienie się tym Chlebem, jak to robimy zwłaszcza w niedzielę, nie jest oderwanym od życia aktem kultu czy po prostu chwilą osobistej pociechy; musimy zawsze pamiętać, że Jezus, wzięwszy chleb, dał go im, a zatem komuniamy z Nim uzdalnia nas do tego, byśmy i my stali się chlebem łamanym dla innych, uzdalnia nas, byśmy dzielili się tym, czym jesteśmy, i tym, co mamy. Św. Leon Wielki mówił: „Nasz udział w ciele i krwi Chrystusa nie ma

innego celu jak ten, byśmy się stali Tym, którego spożywamy”.

Anioł Pański w niedzielę 2 czerwca

Duch, który na początku przemienił chaos w kosmos, działa, aby dokonać tej przemiany w każdym człowieku. Przez proroka Ezechiela Bóg obiecuje: „dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, Ducha mojego chcę tchnąć w was”. Nasze serce przypomina bowiem ową pustynną, ciemną otchłań z pierwszych wersów Księgi Rodzaju. Mieszają się w nim przeciwstawne uczucia i pragnienia: te cielesne i te duchowe. Wszyscy jesteśmy w pewnym sensie owym „królestwem wewnętrznie podzielonym”, o którym Jezus mówi w Ewangelii. Możemy powiedzieć, że wokół nas istnieje chaos zewnętrzny, chaos społeczny, chaos polityczny. Pomyślmy o wojnach, pomyślmy o wielu chłopcach i dziewczynkach, którzy nie mają co jeść, o wielu niesprawiedliwościach społecznych. To jest chaos zewnętrzny, ale jest też chaos wewnętrzny, wewnątrz człowieka. Istnieje zewnętrzny chaos – społeczny i polityczny – oraz wewnętrzny chaos w każdym z nas. Nie można uzdrowić tego pierwszego, jeśli nie zacniemy uzdrawiać tego drugiego! Bracia i siostry, dokonajmy pięknej pracy, aby z naszego wewnętrznego zamętu uczynić jasność Ducha Świętego: Dokonuje tego moc Boga, a my otworzymy serce, aby On mógł to uczynić.

Audycja ogólna w środę 29 maja



nauczanie
papieskie



To nie jest wojna o krzyż

W sprawie ewentualnego usuwania krzyży ze ścian urzędów Polacy są podzieleni, choć wciąż większość (aczkolwiek niewielka) optuje za ich pozostawieniem.

Czy to, z czym mamy do czynienia, jest atakiem na chrześcijaństwo, czy zapowiadany od dawna „odbicie wahadła”, czy obserwujemy już tylko skutki zmian zachodzących w szeroko pojętej kulturze?

MONIKA BIAŁKOWSKA



Badanie na temat eksponowania symboli religijnych w urzędach, już po decyzji Rafała Trzaskowskiego, przeprowadziła firma Research Partner na zlecenie Ogólnopolskiego Panelu Badawczego Ariadna. Według sondażu za usunięciem symbolu religijnego z miejsca publicznego jest 46 proc. badanych, przeciw – 54 proc.

MIEJSCE PUBLICZNE

Już tu należałoby jednak wprowadzić dość ważne zastrzeżenie. Co mamy na myśli, mówiąc o „miejscach publicznych”. Miejscem publicznym z pewnością jest ulica miasta czy wsi, przy której stoi krzyż, miejscem publicznym są szpitale, szkoły czy ośrodki pomocy społecznej. Konstytucja gwarantuje każdemu wierzącemu człowiekowi prawo do wolności wyznania i do manifestowania swojej wiary. Można zatem postawić sobie w ogrodzie krzyż czy kapliczkę, jeśli spełni ona warunki zabudowy. W przestrzeni publicznej stoją kościoły, są cmentarze pełne krzyży, jeśli ktoś ma taką potrzebę, może dowolne symbole religijne umieszczać na swoim domu. W tej przestrzeni symbol religijny rzeczywiście wypełnia swoją treść: jest znakiem, że to oto miejsce, ta przestrzeń jest przestrzenią sakralną, że w tym miejscu ludzie szukają duchowego wsparcia, kierując swoje myśli do Boga. Mają prawo to manifestować, więc to robią.

Przestrzenią publiczną są również szkoły, ośrodki pomocy społecznej, szpitale, przedszkola i tym podobne miejsca. Człowiek, który w tę przestrzeń trafia, zwykle potrzebuje pomocy, wsparcia, pociechy, nadziei albo po prostu wychowania, które zawsze odbywa się w pewnym kluczu wartości. Otrzymuje je od zatrudnionych tam profesjonalistów. Jeśli jest człowiekiem wierzącym, pociechy i nadziei szuka również u Boga. Dlatego w takich przestrzeniach znajdują się i powinny znajdować się symbole religijne. Ich obecność tam jest wyrazem szacunku i tolerancji dla tych, którzy opierają się nie tylko na „szkiełku i oku”, ale również – albo przede wszystkim – na Bożej Opatrzności.

URZĄD PUBLICZNY

Przestrzenią publiczną są również różnego rodzaju urzędy – miasta, gminy, powiaty. Różnią się one od wymienionych wcześniej swoją podstawową funkcją. Nadal wprowadzić jako przestrzeń publiczną mogą być miejscem >